Nr 255. Kraków, Środa 8 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebsa, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plebs, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

W chaosie parlamentarnym.

Polityczne życie w Austryi oblicza się na doby. Byle uzyskać jeszcze jeden dzień marnej egzystencyi, byle przewlec przesilenie z dziś na jutro! Tak żyje rząd, tak żyje parlament. Próby zasadniczego załatwienia kwestyj, od których dalsze losy państwa zależą, jak spór językowy, zakładanie nowych szkół wyższych dla nie-niemieckich narodowości i t. p. podejmuje się „dla honoru domu" — bez wiary w ich powodzenie.

Piętrzą się tedy trudności z miesiąca na miesiąc, powstaje chaos, w którym zatraca się kultura i wiedza, tonie przemysł i handel, obniża się siła finansowa państwa, przy równoczesnem zwiększaniu się ciężarów na armię i marynarkę.

A z pośród tego chaosu reakcya wysuwa drapieżne pazury, czychając na chwilę sposobną, aby pochwycić zdobycz. W zamięszaniu powszechnem zapomina się w Austryi wogóle, a w Kole polskiem w szczególności, że stronnictwem kierującem w parlamencie są chrześcijańsko-społeczni szermierze, utemperowani wprawdzie nieco, jako partya „zdolna do rządzenia", lecz nie podejrzani wcale o hołdowanie wolnościowym zasadom.

Tylko w parlamencie, który sam zwątpił o swej własnej sile i energii, tylko wśród takiej bezradności i zamięszania, jakie panują w Austryi, możliwy był projekt takiego regulaminu obrad Izby poselskiej, jaki zgłosił Steinwender. Wolność słowa stałaby się w parlamencie złudzeniem, znaczenie parlamentu, jako reprezentacyi krajów i narodów, zeszłoby do zera, — prezydent Izby z prezydentem gabinetu tworzyliby koalicyę, która bez opinii posłów w zupełności mogłaby się obejść.

I rzecz dziwna! Ten projekt, na który nie zdobył się żaden z poprzednich, kuryalnych parlamentów, nie wywołał w obecnym, ludowym, tego zgorszenia i oburzenia, jakiego spodziewać się należało.

Już nie ze względu na to, czy regulamin Steinwendera będzie uchwalony, czy nie, ale z powodu, że wogóle mógł wylęgnąć się i wysunąć macki w obecnej Radzie państwa, jest on zjawiskiem potwornem i przestraszającem.

Albo nowa ustawa prasowa. Wolność prasy, okupiona tylu ofiarami mienia i życia, pada dzisiaj, a raczej paść ma w znacznej części, pod obuchem reakcyi, wylęgającej się w parlamencie „ludowym", w parlamencie, powszechnemu głosowaniu swój żywot zawdzięczającym.

Prasa postępowa, która wywalczyła powszechne głosowanie, otrzymać ma śmiertelne pchnięcie z rąk tego parlamentu, który jej egzystencyę swoją zawdzięcza.

Komisya prasowa nie zastosowała do prasy tej nawet praktyki, jakiej wobec innych zawodów używała. Nie uwzględniono życzenia „Concordii" wiedeńskiej, aby zwołać ankietę dziennikarską, w sprawie nowej ustawy, przerzucającej olbrzymią część deliktów prasowych z sądów przysięgłych na zwykłe trybunały lub sądy ławnicze.

To tylko próbka stęchlizny, unoszącej się nad bagnem parlamentarnem w Austryi, w którem przetwarzają się małostkowe ambicye, koteryjne zachcianki, w którem duszą się wielkie, wolnościowe myśli, zaprzepaszcza się coraz bardziej idea zasadniczych ustaw państwa.

To państwo nietylko nie restauruje swojej dawnej konstytucyi, lecz podkopuje ją z coraz większą gwałtownością.

Trudności parlamentarne.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 czerwca.

Czescy agraryusze zapowiadają już w najbliższych dniach przedłożenie językowej ustawy ramowej, w formie wniosku nagłego. Jest jednak wątpliwem, czy wniosek ten uzyska większość dwóch trzecich, ponieważ Polacy ze względów zasadniczych i autonomicznych stanowczo oświadczają się przeciw podobnej ustawie.

Słowieńcy grożą dziś rozpoczęciem obstrukcyi w komisyi budżetowej, przeciw założeniu uniwersytetu włoskiego. Obecnie toczą się rokowania o uzyskanie porozumienia ze Słowieńcami i o kompromis co do miejsca siedziby uniwersytetu. Zdaje się rzeczą pewną, że w razie zaniechania obstrukcyi ze strony Słowieńców, siedzibą uniwersytetu pozostanie Wiedeń.

Ustąpienie Schoena.

(Tel. „N. Reformy".)

Berlin, 8 czerwca.

„Voss. Ztg." donoszą, że prawdopodobnie sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Schoen wkrótce ustąpi. Tak samo i na innych stanowiskach mają nastąpić niebawem zmiany, które zapewne ogłoszone będą równocześnie z dymisyą Dernburga. Sekretarz stanu Schoen ma zostać ambasadorem.

O listę cywilną dla cesarza.

Berlin, 8 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w czasie dyskusyi nad podwyższeniem listy cywilnej cesarza Wilhelma przyszło do burzliwego zajścia. Poseł socyalistyczny Hoffmann oświadczył, że podwyższenie to byłoby zbyteczne, gdyby cesarz Wilhelm chciał chociaż w małej części zastosować do siebie tę oszczędność, jaką radzi oficerom i ludności.

Prezydent przywołuje Hoffmana do porządku.

Pos. Hoffmann: My socyaliści zasadniczo żądamy wyboru wszystkich sług państwa przez lud, a więc także i pierwszego sługi państwa.

Prezydent: Panie pośle, to powiedzenie jest zdradą stanu.(!) Przywołuję pana ponownie do porządku. (Oklaski na prawicy, wrzawa na ławach socyalistycznych).

Pos. Hoffmann: W szkole uczono mnie, że Fryderyk Wielki raz powiedział: „Je jestem pierwszym sługą państwa". Czyż może więc być to zdradą stanu?

Prezydent: Pan żądałeś wyboru pierwszego sługi państwa przez lud.

Pos. Hoffmann: Ależ to są nasze zasady, znane z naszych programów.

Prezydent: Mnie programy nie obchodzą. Jestto — powiadam — zdrada stanu. (Wrzawa na ławach socyalistów, burzliwe oklaski na ławach prawicy.)

Pos. Hoffmann wylicza następnie, że cesarz ma dziennie 43.065 marek dochodu, t. j. na godzinę 5.383 marek, na minutę 89 marek, a na sekundę 1·50 marki. Lud i tak nazywa dziś listę cywilną zamiast „Civilliste" — „Zuvielliste".

W dalszym ciągu oświadcza pos. Hoffmann, że jest zwyczajem wielkich firm kupieckich, iż gdy syn kupca dochodzi do pełnoletności, wprowadza się go do przedsiębiorstwa, aby powstrzymał ojca od różnych błędów. Byłoby to również w danym wypadku wskazane.

Pos. Hoffmann czyni następnie, wśród ogólnej wesołości, alluzyę do ciągłych podróży cesarza Wilhelma. Powinno się dla cesarza zamiast, listy cywilnej, zaprowadzić t. zw. marki prezencyjne.

Prezydent przerywa mowcy.

Pos. Hoffmann: To przecież nic dziwnego. My posłowie także pobieramy pieniądze za obecność.

Reforma wyborcza we Francyi.

„La R. P. est en marche" — oto hasło, które rozbrzmiewa w całej Francyi, które powtarzają wszystkie dzienniki. Ludność pragnie reformy wyborczej, oświadczając się za „R. P." — to znaczy za reprezentacyą proporcyonalną. Co prawda, ta reprezentacya proporcyonalna, polegająca na dosyć zawiłych zasadach arytmetycznych, jest dla bardzo wielu wyborców niezrozumiałą, chociaż niestrudzony jej propagator Karol Benoist na niezliczonych zgromadzeniach z wielką cierpliwością usiłuje swoich słuchaczów wtajemniczyć we wszelkie zagadki systemu „R. P."

Równie w Izbie deputowanych zaznaczył się ten ruch. Przed kilku dniami deputowany Benoist zwołał do obszernej sali VIII gmachu parlamentarnego swoich kolegów celem ukonstytuowania „grupy reformy wyborczej". Ku końcowi poprzedniego okresu legislacyjnego ta grupa liczyła 276 członków. Obecnie jedni, widząc, że reforma rzeczywiście zbliża się, mają przed nią obawy osobiste i cofają się, niektórzy chcą reformy wyborczej, ale bez „R. P.", inni wreszcie przepadli przy ostatnich wyborach — skutkiem czego obecnie wspomniana grupa liczy 230 członków. Ukonstytuowała się na wspomnianem zgromadzeniu i przyjęła nazwę „groupe parlementaire de la représentation proportionnelle et de la reforme électorale". Do tej grupy należą deputowani rozmaitych obozów, jak świadczy skład „biura", to jest wydziału. Mianowicie wybrani zostali: prezesem Charles Benoist, wiceprezesami Aynard, Ferdinand Buisson, Chanot, Deschanel, Groussau, Jaurès, Mauger, Messimy, Reinach, Vaillant; kwestorami Braibant, Duclaux-Monteil, Grousier; sekretarzami Aubriot, Auriol, Bonnefous, Bussat, Ceccaldi, Dansette, Delory, Failliot, Abel Ferry, Lauche, Leboucq, de La Porte, Prévôt, Tournade, Vincent (Côte d'Or); skarbnikiem Lefas.

Jaki jest projekt rządowy reformy wyborczej? Półurzędowe dzienniki donoszą, że reforma zaprowadzić ma wybór z list i przedstawicielstwo proporcyalne, wyznaczając jednego deputowanego na 70.000 ludności. Otóż jeden z dzienników wykazuje na przykładzie, w jaki sposób odbywałby się wybór wedle projektu Brianda. Przypuśćmy, że chodzi o departament, liczący 350.000 mieszkańców. Jeżeli tedy na 70.000 mieszkańców przypadać ma jeden deputowany, w takim razie ów departament wybiera 5 deputowanych. Jeżeli dalej z tej liczby 350.000 mieszkańców jest 150.000 uprawnionych wyborców, to trzeba znaleźć tak zwany iloraz wyborczy dla każdej listy. Iloraz wyborców 150.000 dzielimy przez liczbę deputowanych 5, a więc iloraz wynosi 30.000. Ta liczba daje prawo do jednego deputowanego.

Jeżeli z trzech zwalczających się list na pierwszą padnie 60 tysięcy głosów, na drugą 60 tysięcy, a na trzecią 30 tysięcy, więc z liczby 5 posłów pierwsza lista otrzyma 2, druga 2, a trzecia 1 deputowanego. Ale zdarzyć się może, iż iloraz jest za wysoko obliczony, co zawsze stanie się wtedy, gdy znaczniejsza liczba wyborców usunie się od głosowania. W takim razie departament nie otrzymałby należnej mu liczby posłów. — Jeżeli, jak wyżej, 150 tysięcy wyborców ma wybrać pięciu deputowanych, to iloraz wyborczy wynosi 30 tysięcy. Przypuśćmy, że zgłoszono trzy listy, że głosowało tylko 130 tysięcy wyborców i że na pierwszą listę padło 90 tysięcy głosów, na drugą 30 tysięcy, a na trzecią 10 tysięcy. Wobec tego pierwsza lista dostaje 3 deputowanych, druga 1, a trzecia żadnego — czyli, że departament traci 1 deputowanego. — Projekt Brianda zapobiega podobnej stracie w ten sposób, że pozostały mandat dostaje się tej liście, która ma największą liczbę głosów z pośród list poniżej ilorazu wyborczego. Tak więc lista trzecia otrzymałaby deputowanego, ale gdyby inna lista (czwarta) miała na przykład 12 tysięcy głosów, to mandat przypadłby na nią, a nie na listę, mającą 10 tysięcy głosów.

Tak wygląda rządowy projekt wyborczy — oparty na systemie wyborczym, opracowanym przez belgijskiego profesora Wiktora d'Hondta.

Groźne wieści z Chin.

Według zgodnych doniesień wszystkich poselstw i konsulatów europejskich, a także prywatnych korespondentów w Chinach, zanosi się tam na wybuch wielkiej i groźnej rewolucyi, oraz na rzeź chrześcijan i Europejczyków, która może przybrać znaczniejsze rozmiary, niż pamiętne powstanie „bokserów" przed dziesięciu laty.

Ruch rewolucyjny obejmuje tym razem środkowe i południowe Chiny, głównie zaś prowincye, położone po obu brzegach rzeki Jangtse, mianowicie Hunan, Hupe, Kiangsi, Nganhwi i Kiangsu ze stolicą Nankinem. Pierwszym ważniejszym objawem tego ruchu były zaburzenia w Kantonie, wywołane rozporządzeniem nowego gubernatora, zaprowadzającem na nowo niewykonywany od dłuższego czasu cesarski przywilej poborów od ryżu. Rozporządzenie to napotkało na silny opór ludności, którego policya pokonać nie zdołała. Gdy zaś gubernator przywołał do pomocy wojsko regularne, czterdziestą pierwszą brygadę, która stoi załogą w Kantonie, żołnierze odmówili posłuszeństwa i bratali się ze zbuntowanym tłumem. Bunt stłumiły dopiero wojska starego autoramentu pod dowództwem mandżurskiego generała. Wkrótce potem zbuntowały się dwie brygady wojska regularnego w prowincyi Kiangsu, 24 w Suczu i 28 w Cziangkiang. Zaledwie ten bunt uśmierzono, wybuchły rozruchy w mieście Czangsza w prowincyi Hunan; i tam wojsko regularne wzbraniało się uderzyć na ludność.

Pokazało się więc, że rząd na wojsko regularne, po europejsku zorganizowane, uzbrojone i wyćwiczone, dziś liczyć nie może i to jest znamiennym objawem obecnego ruchu, zarazem bardzo niebezpiecznym dla rządu. Wojska takiego posiadają Chiny obecnie około 150.000. Blisko 40.000 skoncentrowano w Pekinie i w najbliższej okolicy tego miasta. Dla ochrony dworu stoją tam załogą dwa pułki gwardyi przybocznej, jedyne podobno w całej armii, których wierność i karność nie ulega żadnej wątpliwości.

O ile dotychczas stwierdzić było można, obecny ruch rewolucyjny ma charakter polityczny, jest doskonale zorganizowany i szeroko rozgałęziony — a zwraca się głównie przeciwko dynastyi mandżurskiej i całej mandżurskiej biurokracyi. Wynika to dobitnie z mnożących się zamachów na księcia regenta, rządzącego państwem w imieniu małoletniego cesarza. Pierwszy taki zamach wykonano w końcu zeszłego roku — bez skutku. W kwietniu dwukrotnie usiłowano zgładzić regenta za pomocą bomb dynamitowych; jedną rzucono, gdy wracał z pałacu cesarskiego do swego mieszkania, drugą ukryto w jego sypialni. I te dwa zamachy nie powiodły się, tak samo następne, wytworzyły atoli stosunki, podobne do petersburskich. Książę regent nie opuszcza dziś swego pałacu, nie mając wkoło siebie conajmniej stu gwardzistów z gotowemi do strzału karabinami.

Śledztwo wykazało, że zamachy kwietniowe były rzeczywiście dziełem partyi rewolucyjnej. Kierował niemi niejaki Wangcza-oming z Kantonu, którego policya zdołała pochwycić w jednej z sąsiednich ulic. Jest on emisaryuszem głównego organizatora i wodza obecnej politycznej rewolucyi, głośnego dr Suniatsena, przebywającego w Singapore na terytoryum angielskim i stamtąd kierującego całym ruchem. Drugi przywódca rewolucyi Hu-jeng-hung przebywa w Tokio w Japonii. Utworzona przez nich organizacya spiskowa nosi nazwę „Towarzystwa Koming-tangów" i dąży otwarcie do zrzucenia z tronu i wypędzenia dynastyi mandżurskiej.

Obok tego ruchu istnieje dziś w Chinach drugi — tak zwany parlamentarny, który domaga się jak najrychlejszego nadania „niebieskiemu państwu" konstytucyi. Przywódcą tego ruchu jest członek rady prowincyonalnej w Czili, niejaki Szunghandżi. Partya ta dwukrotnie już wysyłała petycye i deputacye do regenta z prośbą o zwołanie centralnego parlamentu dla całego państwa, a gdy otrzymała odpowiedź odmowną, zagroziła podobno, że zbuntuje wszystkie południowe prowincye państwa, które od dawna już z niechęcią tylko znoszą panowanie dynastyi mandżurskiej.

Tak się przedstawia tło polityczne obecnego groźnego wrzenia. Przypuszczać można, że występująca znów coraz gwałtowniej na jaw nienawiść ludności chińskiej do wszystkich „obcych" — do Europejczyków, Amerykanów i Japończyków — nie została wywołana przez wymienione poprzednio dwie organizacye polityczne, te bowiem posiadają charakter i cele postępowe. Możliwem jest atoli, że zbyt gorliwi agitatorzy „Komingtangów", celem podburzenia ludności przeciwko dynastyi, używają do tego w Chinach zawsze najskuteczniejszego środka, a mianowicie oskarżają dynastyę, że zaprzedaje Chiny obcym, że zbytnio im ulega. Oskarżenie to tym razem tem łatwiej zyskać mogło wiarę u tłumów, ponieważ obecny rząd chiński rzeczywiście w znaczniejszej niż dawniej mierze posługuje się Europejczykami do przeprowadzenia rozmaitych reform. Według innej znów wersyi, wrogie usposobienie ludności względem obcych jest dziełem mandarynów-gubernatorów i władz podrzędnych. Czują oni i widzą już zbierającą się przeciwko dynastyi burzę, a ponieważ są wobec niej bezsilni, pragną ją skierować w inną stronę przeciwko Europejczykom. Za prawdziwością tej wersyi przemawiają najrozmaitsze objawy i okoliczności.

Położenie Europejczyków jest w każdym razie niezmiernie niebezpieczne. Wszystkie poselstwa w Pekinie otrzymały anonimowe pisma — jak się zdaje od „Komingtangów" — z ostrzeżeniem, ażeby Europejczycy nie stawali w obronie dynastyi i rządu. Jeżeli zachowywać się będą neutralnie, nic złego im się nie stanie, jeżeli atoli popierać będą rząd, rozpocznie się straszna rzeź wszystkich obcych. Poselstwa obawiają się atoli rzezi takiej nawet w razie zupełnej neutralności Europejczyków. Przygrywką do takiej możliwości było dokonane przed dwoma tygodniami spalenie misyi protestanckiej i dzielnicy chrześcijańskiej miasta Czuangczia.

Z pobytu w Ameryce.

(Uwagi i spostrzeżenia uczestnika uroczystości waszyngtońskich.)

Chicago, 18 maja.

Wybierał się pierwotnie do Krakowa także p. Schreiber, który przewodzi Polakom w Buffalo i jest cenzorem Związku narodowego. — P. Schreiber posiada w Buffalo wielki browar. Mówią, że już ma duży majątek i ciągle go powiększa. A zaczął także od skromnego początku, gdyż przybył tu z Poznańskiego, jako nauczyciel ludowy.

Z zadziwiającą łatwością przerzucają się tu ludzie z jednego zawodu w drugi. Poznałem jednego z Polaków, który służył u nas w muzyce wojskowej, mając do muzyki talent i zamiłowanie. Wyemigrowawszy do Ameryki, został tu nauczycielem muzyki i miał powodzenie, ale gdy mu żona, Polka, już tu urodzona, wytłomaczyła, że przez muzykę do majątku nie dojdzie, przerzucił się do jubilerstwa i dorobił się już pokaźnego majątku. Muzykę uprawia teraz dla własnej przyjemności.

Po amerykańsku robi się wszystko najprostszym do celu (t. j. dolarów) wiodącym sposobem. Więc kto n. p. chce zostać adwokatem, ten nie odbywa studyów humanistycznych, nie zagłębia się w historyę lub filozofię prawa, nie traci czasu na naukę ekonomii społecznej, statystyki i t. p., lecz uczy się ustaw tu obowiązujących, tak, jak się uczy zegarmistrzowstwa ten, kto chce być zegarmistrzem, lub buchalteryi, kto chce być buchalterem. Niema zaś przepisów, w jakim porządku kto się ma czego uczyć. Wyuczywszy się ustaw i zdawszy egzamin, a mając przepisane lata praktyki, zostaje się adwokatem, bez dalszej ceremonii i ograniczeń.

Przy panującym tu systemie przekupstwa, nie trudno zresztą o patent z egzaminu. Świeżo czytałem sprawozdanie z następującej rozprawy sądowej. Ktoś chciał zostać plombierem, na co trzeba oprócz pewnej praktyki, także egzaminu. Świadectwo z praktyki dostał tanio, ale za przepuszczenie go przy egzaminie zażądał jeden z trzech egzaminatorów 300 dolarów (1500 koron). Kandydat zapłacił tę sumę, ale mimo to przepadł, więc zażądał sądownie zwrotu 300 dolarów. Oskarżony bronił się, że po 100 dol. wzięli dwaj jego koledzy, więc on odpowiada tylko za 100 dolarów i te gotów zwrócić pod tym warunkiem, że tamci dwaj zwrócą także, co wzięli. Rozprawę odroczono dla przesłuchania owych dwóch egzaminatorów.

Wypadek nie wywołał zgorszenia, bo tu mają wyrozumiałość dla każdego sposobu zdobywania dolara. Kto był na urzędzie a majątku nie zrobił, uchodzi za człowieka niepraktycznego.

Również nie mają nikomu za złe, jeżeli sobie radzi jak może. Pewien ksiądz, który jechał na mszę do Nowego Jorku na tym samym okręcie, opowiadał mi z życia swojego między innymi taki fakt. Ma on tu probostwo wielkie. Otóż gdy raz na czas dłuższy wyjechał do Europy, zostawił na parafii dwóch wikarych. Gdy wrócił, spostrzegł, że wikarzy zbuntowali przeciw niemu parafian, więc ich wypędził i tak przed biskupem i innymi proboszczami opisał, że nie mogli miejsca dostać. Oskarżyli go tedy o potwarz: Proces wygrałem, — opowiadał mi proboszcz — ale kosztowało mnie to 20.000 dolarów (100.000 koron) na przekupienie sędziów i na adwokatów".

Nie chciałem uszom swoim wierzyć i podejrzywałem księdza, że brawuje takiem opowiadaniem, więc się o niego rozpytywałem i przekonałem się, że tak istotnie było. Ów ksiądz nawet tego nie rozumiał, że takiemi rzeczami nie można się chwalić. On już cały amerykanin.

Słysząc takie rzeczy, rozumie się, dla czego w Ameryce utrzymał się zwyczaj lynchowania ludzi na gorącym uczynku złapanych, bo na sąd liczyć nie można.

Mimo woli ciśnie się pytanie, jak może istnieć państwo przy takiej korupcyi? Chyba dla tego, że w Ameryce jest państwa jak najmniej, że tam na pierwszym planie jest człowiek, który sam sobie radzi, i dobrze radzi. Nie zawsze sam, bo gdy o większy interes chodzi zawiązuje się kompania — ale to kwestyi nie zmienia: prywatnie robi się wszystko wybornie, więc można wytrzymać, jeżeli ten i ów sędzia, ten i ów ksiądz djabła warci. Dla praktycznego Amerykanina wygodniejszy jest urzędnik i sędzia przekupny aniżeli niedostępny, więc wybierają na urzędników i sędziów ludzi „łatwych". A wszyscy urzędnicy są tu z wyboru, i wybierani są najwyżej na lat cztery. Po tym czasie wraca urzędnik i sędzia, jeżeli ponownie wybrany nie będzie, do dawnego zajęcia. Sędziów z pośród adwokatów wolno wybierać.

Ile jest zdrowia w tem społeczeństwie, pomimo tych wad rażących, tego wspaniałym dowodem są szpitale wobec których nasze przedstawiają się ubogo i pełne niedostatków. Z przyjemnością się słyszy, że szpital polski w Chicago, tylko za polskie pieniądze zbudowany, przez polskich doktorów i zakonnice obsługiwany, jest również znakomity.

Szkoły publiczne są tak wzorowe, że na świeżo odbytej ankiecie szkolnej w Niemczech, brano szkoły amerykańskie za przykład. Tego niestety o szkołach polskich powiedzieć nie można. Publicznych szkół polskich, tj. z funduszów ogólnych utrzymywanych, nie ma, ani niema nawet w szkołach publicznych nauki języka polskiego. Tylko w Milwaukee przeprowadzili Polacy, że w szkołach publicznych udziela się nauki języka polskiego. Za tym przykładem pójdą zapewne i inne miasta.

Są jednak polskie szkoły parafialne, ale podobno bardzo marne, dla braku sił nauczycielskich. W Ameryce uczą w szkołach ludowych prawie wyłącznie kobiety, dopóki za mąż nie wyjdą, bo kobieta zamężna przestaje zarabiać, pozostawiając troskę o dom i rodzinę mężowi.

Uzdolnionych nauczycielek Polek jest niewiele, a jeżeli która jest dobrze wykwalifikowana, to otrzymuje lepiej płatną posadę w szkołach rządowych, a nie w parafialnych. Wynagrodzenie wynosi przeciętnie 50 dol. (150 kor.) miesięcznie. Ażeby więc mieć nauczycielki dla szkół parafialnych, oddaje się takie dziewki, które za mąż nie wychodzą, na trzy lata do zakonu żeńskiego i te potem — z przygotowaniem bardzo niedostatecznem — zostają nauczycielkami. Usunąć je trudno, bo lud przywiązuje się do nich, ale szkoła skutkiem tego bardzo licha.

Ma być lepiej w szkołach parafialnych w Chicago, jak mi tamtejsi mówili, ale w Waszyngtonie słyszałem, że również szkoły chicagowskie pozostawiają dużo do życzenia. Badał je p. Majerski ze Lwowa, nie miałem jednak sposobności spytać się o zdanie.

Dla naszych nauczycielek byłoby wdzięcznem zadaniem rzucić się na Amerykę, ale pod warunkiem, żeby nie wychodziły zaraz za mąż, co tu nie trudno, bo Amerykanin o posag nie pyta i dobre wychowanie, którego sam nie ma, w kobiecie ceni. Należy się jednak poduczyć języka angielskiego; na miejscu łatwo już wyuczyć się go dokładnie.

Dziwne to zjawisko, że obecnie miliony Polaków władają językiem angielskim, a raczej mówiąc ściśle, językiem amerykańskim, który ma pewne, nie wielkie odrębności od angielskiego. Byłaby w tem korzyść niepospolita, gdyby z nią nie łączyło się niebezpieczeństwo, że im kto lepiej mówi po angielsku, tem gorzej mówi po polsku, język angielski staje się domowym. Tam, gdzie kolonii polskiej nie ma, jak n. p. w Waszyngtonie, można już spotkać Polaków z przekonania i serca, który, jak n. p. pułkownik Smoliński, sprowadza i czyta książki polskie, ale już po polsku nie mówi. (Dok. n.)

ad.

Napady na Europejczyków mnożą się zresztą w przerażający sposób. W kilku portach traktatowych nie mogą oni już wyjść poza obręb swej dzielnicy bez silnej eskorty. W mieście Czungcza zabito kilku Chińczyków za to, że Europejczykom sprzedali ziemię i domy. Z obawy przed wybuchem rzezi odroczono otwarcie wielkiej wystawy w Nankinie, które miało się odbyć dnia 5 b. m., ponieważ pojawiły się plakaty, wzywające do wymordowania wszystkich obcych podczas tej uroczystości. W mieście tem sytuacya przedstawia się najwyraźniej. Tłum czyha tylko na hasło, ażeby rzucić się na obcych.

Ponieważ rząd chiński jest zbyt słaby, iżby mógł obronić obcych przed tak strasznym losem, mocarstwa europejskie porozumiały się już między sobą oraz z Japonią i postanowiły wspólnie zarządzić wszelkie środki bezpieczeństwa. Poselstwa i konsulaty wezwały już misyonarzy i innych Europejczyków, ażeby schronili się do portów pod osłonę dział okrętów, a równocześnie skoncentrowano w tych portach wszystkie okręty wojenne, znajdujące się na wschodzie Azyi. Siła ta dość znaczna, obejmuje bowiem sześć krążowników pancernych, 19 mniejszych, 13 kanonierek morskich i 19 rzecznych, 1 awizo i 27 torpedowców. W Hankau i w Szanghaju zmobilizowano milicyę europejską, nadto rząd japoński przyrzekł podobno na wypadek ogólnego buntu przysłać na pomoc znaczną część floty. Dla utrzymania w karbach ludności portów siła ta wystarczy, okaże się atoli niedostateczna, jeśli chińska armia regularna przyłączy się do buntu. Poselstwa w Pekinie są zamknięte — i otoczone strażami — a wszyscy Europejczycy z trwogą spoglądają w przyszłość.

O monopol zapałek.

W celu należytego wyjaśnienia kwestyi, jaka forma byłaby najkorzystniejszą dla projektowanego przez rząd znaczniejszego podatkowego obciążenia produkcyi zapałek w Austryi, zwołała Rada przemysłowa na dzień 3 b. m. do Wiednia osobną ekspertyzę, w której wzięło udział liczne grono nietylko fabrykantów zapałek, lecz także innych wybitnych przemysłowców i handlowców.

Przewodniczący tej ekspertyzy, poseł Urban, dał na wstępie pogląd na rozmaite, proponowane na razie formy przyszłego opodatkowania zapałek na rzecz skarbu państwa. Możliwe to jest albo w formie podatku, albo też monopolu. Co do pierwszego sposobu, wchodzi w rachubę albo podatek banderolowy, albo też od produkcyi. Banderolowy połączony byłby z wielką trudnością i kosztownością kontroli, z czego wyniknęłyby rozmaite szykany dla interesentów. Ścisłej i drogiej kontroli wymagałby także podatek od produkcyi, nadto zaś — by ujednostajnić wyrób przez wymiar takiego podatku — trzebaby zarządzić ustawowe oznaczenie jednolitej ceny dla całej produkcyi zapałek. Przy monopolu kontrola odpadła, zato okazałaby się potrzeba skoncentrowania produkcyi, co zmusiłoby rząd do zamknięcia mniejszych fabryk zapałek. Monopol, wykonywany we własnym zarządzie państwowym, nie przyniósłby zapewne spodziewanych zysków z powodu znanej ociężałości i nieudolności biurokratyzmu austryackiego. Najodpowiedniejszą formą byłoby, zdaniem mowcy, utworzenie wielkiego Towarzystwa dla produkcyi zapałek przy współudziale państwa. Połowę akcyi tego Towarzystwa nabyłby rząd, drugą połowa pozostawałaby w rękach prywatnych akcyonaryuszów, lecz z zastrzeżeniem, że państwu wolno je wykupić w razie, gdyby później zamierzał przejąć cały wyrób zapałek we własny zarząd. Rząd miałby więc wpływ na produkcyę, otrzymywałby dywidendę od swoich akcyi, względnie zapewniłby sobie odpowiedni stały udział w czystych zyskach.

Kupiec Schlessner z Pragi, zajmujący się handlem zapałkami hurtownie, oświadczył się za przekazaniem wyrobu zapałek monopolowi i to ze względu na interesa kupców. Monopol odebrałby im bowiem dotychczasowe zyski z handlu zapałkami. Mowca wyraził obawę, że wskutek podrożenia zapałek o 4 halerze za pudełko, czy to z powodu opodatkowania czy zaprowadzenia monopolu, konsumcya zapałek zmniejszy się co najmniej o 20 procent.

Inny grossista, Paul z Wiednia, również sprzeciwiał się monopolowi z tego samego powodu, wówczas bowiem handel detaliczny zapałkami przypadłby w udziale jedynie trafikantom tytoniowym, tak że kupcy straciliby znaczny dotychczasowy zarobek z tego źródła. Jego zdaniem, wśród ludności wiejskiej konsumcya zapałek obniżyłaby się może nawet o 50 procent.

Fabrykant zapałek Kohn przemawiał w imieniu małych i średnich fabrykantów. Wobec bliskiego już wydania zakazu używania fosforu do zapałek, ci fabrykanci życzyliby sobie monopolu i zakupna ich fabryk na własność państwa. Mowca obliczał konsumcyę wewnętrzną na 8 zapałek dziennie na głowę ludności i przypuszcza, że w razie opodatkowania zniżyłaby się ona o 45 procent.

Właściciel fabryki Lipchütz ze Skolego zwrócił uwagę, że już sam zakaz używania fosforu stać się może ruiną dla galicyjskiej produkcyi zapałek, która przynajmniej w czterech piątych składa się z zapałek fosforowych. W interesie małych i średnich galicyjskich fabryk byłoby więc jak najprędsze zaprowadzenia monopolu, by tylko je ocalić od zguby. Mowca oświadczył się za monopolem, wykonywanym przez osobne towarzystwo produkcyjne do spółki z państwem.

Ekspert Taussig przemawiał również za taką formą monopolu — a przeciwko monopolowi handlowemu.

Przeciwnego zdania był dyrektor fabryki, który właśnie po monopolu handlowym spodziewał się największego zysku dla państwa, bo na 30, względnie 22 milionów koron, podczas gdy proponowane Towarzystwo monopolowe zagarnie dla siebie co najmniej 10 milionów.

Na tem przerwano dyskusyę i odroczono dalszy jej ciąg na 15 b. m.

Z belgijskiej wystawy światowej.

(Praca nad ukończeniem wystawy. — Rozrywki. — Odczyty o Belgii. — Kongres stowarzyszeń. — Organizacya wystawy. — Dwie uwagi.)

Nie było dotąd przykładu, ażeby jakaś wystawa była wykończona w oznaczonym terminie, to też na tutejszej wystawie światowej w szóstym tygodniu po jej otwarciu grzmią jeszcze młoty, pracują heble, czuć woń świeżego pokostu, widać góry skrzyń, robotników całe gromady uwijają się na ziemi, na rusztowaniach, na szklanych dachach. Austrya bierze tylko prywatnie udział w wystawie; pawilon perski to moszea zaledwie do połowy ukończona, Turcyę reprezentuje dopiero... chorągiew. Nagle widać zupełnie gotowy pawilon duński, miły, barwny i lekki, a dalej masywny królewski gmach kopenhagski. A dalej znowu halle, gdzie w najlepsze odbywa się praca budowlana. Francya pracuje nad ukończeniem swojego pawilonu, księstwo Monaco stanęło już gotowe do apelu, tak samo Włochy, a Hiszpania gorączkowo kończy roboty około swojej Alhambry.

Ale to wszystko nie przeszkadza zwiedzającym, którzy nie chcą widzieć wad, a podnoszą zalety wystawy. Wojskowe muzyki, umieszczone gęsto, grają wesołe „kawałki" i podtrzymują dobry humor gości. Wieczorem tłumy ciekawych dążą na kiermasz do starożytnego miasteczka flamandzkiego, które się rozłożyło koło głównej bramy wchodowej. Wieczorem nowe stiuki i świeże farby nie rażą, tracąc jaskrawą nowizną, a przed oczami widza rozgrywają się sceny, pełne humoru. Grupa turystów belgijskich wpada do miasteczka, całuje po drodze dziewczęta, odwiedza gospody, tańczy przy dźwiękach muzyki „Garde civique" — bawi się, jak tylko umieją się bawić ludzie zdrowi moralnie i fizycznie.

Zresztą każdy znajdzie tutaj dla siebie zabawę. Oto macie cyrk amerykański z prawdziwymi Indyanami i „cowboy'ami", wieś Syngalezów, pałace czarodziejskie, różnego rodzaju „montagnes russes", gospody bawarskie i tyrolskie. Kto lubi wygodę, albo musi szanować nogi, ma do rozporządzenia fotele na kółkach i kolejkę wystawową. Oprócz tego cały szereg zawodów sportowych urozmaici życie na wystawie. Już dotąd odbyło się sporo pobodnych konkursów. Nie brakło nawet zawodów rybackich. Kilka tysięcy amatorów wędki zasiadło nad kanałem Vilvorde pod Brukselą, ażeby swoją zręcznością, a więcej szczęśliwym przypadkiem zdobyć jedną z licznych nagród pieniężnych. W tym konkursie wzięły udział towarzystwa rybackie zagraniczne, które z muzykami przybyły z Francyi, Niemiec i Holandyi. Dalej odbył się popis hipiczny, urządzony przez arystokracyę międzynarodową. Policya przez trzy dni pokazywała psy, wyuczone do tropienia złoczyńców.

Zapowiedziane są odczyty, koncerty, przedstawienia teatralne i kongresy. Profesor tutejszego uniwersytetu „nowego", znakomity prawnik Piccar, w szeregu odczytów pod zbiorowym tytułem „L'âme belge", zaznajomił obcych z duszą dwóch ludów, zamieszkujących Belgię i w równej mierze kochających swoją wolność. Bardzo dobrze wypadł wszechświatowy kongres międzynarodowych stowarzyszeń, który obradował przez trzy dni. Równocześnie otwarto w pałacu „Cinquantenaire" w kilku mniejszych salach muzeum międzynarodowych stowarzyszeń i kongresów. W skład jego wchodzi 10 sekcyj: polityczna i prawna, ekonomiczna, socyologiczna, wychowania i sportu, nauk przyrodniczych, przemysłu i rolnictwa, sztuki, nauk etycznych, geografii, a wreszcie prasy. Za pomocą diagramy przedstawiony jest ruch na polu towarzystw międzynarodowych w 54 krajach. Widzimy tu Haiti — ale Polski niema. I tutaj nas wykreślono. Bardzo pouczającą jest statystyka zebrań i kongresów. Nie będziemy podawać nużącego szeregu cyfr, wystarczy bowiem następujące zestawienie, ażeby udowodnić, jak silnie wzmaga się na tem polu ruch międzynarodowy. Otóż gdy w latach 1843 do 1850 odbyło się zaledwie 9 kongresów, to w latach 1901 do 1910 było ich 884. Kongresy te obejmowały wszystkie dziedziny myśli i interesów, począwszy od filozofii, a skończywszy na koniach i tytoniu.

Co do organizacyi wystawy, to zwracamy uwagę pragnących ją zwiedzić, że każdy większy dział, jak n. p. belgijski, angielski, francuski, włoski, niemiecki — bardzo bogaty — obejmuje 22 grupy okazów. Są to następujące grupy: sztuka, nauki i literatura, wychowanie i nauczanie, sztuka stosowana, mechanika, elektryczność, komunikacye, metalurgia i górnictwo, tkactwo i pokrewne gałęzie, przemysł chemiczny, drobny przemysł, rolnictwo, ogrodnictwo; lasy, łowiectwo i rybołowstwo; spożywczość, kolonie i handel, hygiena i dobroczynność, ekonomia społeczna, feminizm i instytucye społeczne, wojskowość, sporty, kongresy i odczyty. Kto ma interes w zapoznaniu się z pewną dziedziną działalności ludzkiej, a nie rozporządza dowolnie czasem, ten z łatwością odszuka sekcyę, którą się zajmuje.

Jeżeli wystawa tutejsza nie została na czas ukończona, to nie będziemy się temu dziwić, jeżeli uwzględnimy, że Belgia jest krajem małym, a Bruksela miastem, które doszło dopiero do pół miliona mieszkańców. Nie można tu było dostać znaczniejszej liczby sezonowych robotników, mimo pewnego sukursu z zagranicy. Kwitnący przemysł belgijski daje stałe zajęcie robotnikom, którzy rzadko i w małej stosunkowo liczbie nie mają pracy.

Na ostatek jeszcze jedna uwaga. — Kto widział przeróżne wystawy, ten musiał spostrzedz, że w budownictwie wystawowem zapanował pewien szablon, który stał się już banalnym. Z żelaznemi halami kłócą się ich fasady renesansowe ze stiukami, praktyczność nowoczesnych czasów stanowi jaskrawy kontrast z kulturą minionej epoki. — Wszystko to fałszywe i już do przesytu widziane na wszystkich wielkich i małych wystawach. Trzeba pomyśleć o czemś nowem, mniej niesmacznem.

Przygodny.

Od administracyi.

Administracya prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N. lecz do X." Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Kronika.

Kraków, 8 czerwca.

Zjazd dyrektorów kolejowych odbędzie się jutro i pojutrze w naszem mieście. Przybywających dygnitarzy witamy serdecznie, życząc ich obradom, jak najlepszych rezultatów, ciesząc się, że zwiedzą pamiątki i zabytki Krakowa. Gości oprowadzać będą radca dr Muczkowski, inspektorzy pp. dr Wróbel i Saler.

Z uczestników przybyli już do Krakowa: szef sekcyi dr Röll z ministerstwa kolejowego, szef sekcyi dr baron Banhans, dyrektor kolei północnej, radca ministeryalny dr Kolisko, radcy dworu i dyrektorzy: Trnka i dr Gentebrück z Wiednia, Marek i Baudiss z Pragi, Galambos z Tryestu, Wagner z Villach, Strzizek z Pilzna, Rybicki ze Lwowa, Geyer ze Stanisławowa, dr Messerklinger z Lincu, Kotanyi z Pesztu, radny rządu Tichy z Ołomuńca, dr Rie i Wagner z Wiednia, dr Bergmeister z Innsbruka, Pusky-Kleiner, Zoltan-Maleter, Eberle, Redlich, Sturm, dr Stradal, nadinspektorzy dr Regenstreif, Wolf Fellner, dr Domenego, król. radca Darvay, podpułkownik Schnitzler i radca budownictwa Bittner z Bośni, oraz wielu wyższych urzędników z całej monarchii.

Dziś o godzinie 4 i pół po południu zbiorą się uczestnicy w kawiarni Bisanza. Jutro odbędą się obrady; po południu wyjazd do Wieliczki; w podziemiach przyjęcie staraniem zarządu salinarnego kosztem skarbu; na dworcu powita przybyłych imieniem gminy wielickiej burmistrz p. Aywas. Wieczorem uczta pożegnalna w Grand-hotelu, urządzona przez Izbę handlową; w nocy odjazd z Krakowa.

Wiadomości osobiste. Pp. Maciej Wierzbiński i Antoni Orłowski (Krogulec), znani literaci warszawscy, bawią w naszem mieście.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Szarskiego i zatwierdziła plany szczegółowe na gruntowne przerobienie dawnej i już bardzo zniszczonej hali do bicia bydła rogatego, oraz na wybudowanie nowej parzelni trzewi zwierzęcych w rzeźni miejskiej. Roboty te mają być bezzwłocznie rozpoczęte, jako bardzo pilne. Nadto załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych, odnoszących się do akcyzy, rzeźni i targowicy, oraz kilka spraw dotyczących personalu tych zakładów.

Brak wody w Krakowie można już w dniu dzisiejszym uważać za fakt należący do przeszłości. Dziś rano całe miasto było dostatecznie w wodę zaopatrzone i nigdzie nie uskarżano się na jej brak. Magistrat zmienił wobec tej sytuacyi swe wczorajsze rozporządzenie i rozszerzył prawo pobierania wody z hydrantów w mieszkaniach na czas od godz. 6 rano do 6 wieczór.

Skrapianie ulic w Krakowie w ostatnich dniach prawie zupełnie ustało. W niektórych ulicach, jako tako jeszcze się skrapia wodą wozową, ale są ulice pozostawione bez opieki, gdzie kłęby kurzu do drugiego piętra wzbijają się i powietrze staje się niemożliwe do oddechania. Ten stan jest nie do zniesienia. Wożącym wodę należałoby przedstawić, iż zabawki robić nie powinni. Skropienie ulicy tylko dla formy nie wystarcza. Wody! wody na tumany kurzu!

Z teatru miejskiego. Dwa ostatnie przedstawienia dramatu w sezonie bieżącym wypełnią: świetna, pełna humoru komedya Roberta Bracco „Cierpki owoc" (czwartek), oraz p. Jowialski" Fredry (piątek). W obu tych sztukach wystąpi p. Aleksander Zelwerowicz.

Teatr ludowy w parku krakowskim. Sztuka „Ułani księcia Józefa" daną będzie jeszcze dziś, jutro, w piątek i w niedzielę po południu. Każde przedstawienie zgromadza tłumy publiczności. W sobotę i w niedzielę wieczór w parku „Pajacyki" i „Bęben" z Adolfiną Zimajer i Heleną Rapacką, w budynku zaś przy ulicy Rajskiej głośna sztuka „Z biegiem fal", Asza i „Koroniarz i Litwin", Orzeszkowej.

Wielka zabawa dla dzieci. W bieżącym sezonie odbędzie się bardzo urozmaicona zabawa dla dzieci, urządzona przez słuchaczki uniwersytetu wespół z Tow. im. Kraszewskiego, na dochód budowy domu akademickiego i funduszu stypendyjnego. — Na zabawie będą kosze szczęścia z pięknemi zabawkami. Komitet urządzający prosi publiczność krakowską o dorzucenie fantów do tych koszy, żeby dzieciaki miały większą uciechę. Łaskawie ofiarowane fanty nadsyłać można pod adresem: p. Kulikowska, Pijarska 3, III p. od 11—3 codziennie.

Egzamin dojrzałości w prywatnem gimnazyum żeńskiem imienia królowej Jadwigi w Krakowie (pałac Spiski) odbył się w pierwszych dniach b. r. Donieśliśmy już o tem i zamieściliśmy spis abituryentek. Spis był jednak niedokładny i zawierał kilka omyłek drukarskich. — Dlatego powtarzamy kilka nazwisk. Egzamin dojrzałości, prócz już wymienionych, zdały: Bąkowska Marya, Hablówna Romualda, Kuźmiczówna Romualda, Kuźmiczówna Stefania (z odznaczeniem), Malczewska Julia, Mieszkowska Janina, Ungerówna Marta (z odznaczeniem).

Zaginiony gobelin. Komunikują nam, że gobelin, o którego zniknięciu z pracowni prof. Axentowicza w akademii sztuk pięknych donosiliśmy przed kilkoma dniami, odnalazł się w samej akademii, gdzie przez pomyłkę był na inne miejsce przeniesiony. Wszelkie więc podniesione podejrzenia tem samem w zupełności upadają.

Mania wyławiania szpiegów. W Nrze 511 z dnia 6 listopada 1909 „Nowej Reformy" donieśliśmy, że policya krakowska wpadła na trop nowej afery szpiegowskiej, której terenem miała być znaczna część naszego kraju, z głównem siedliskiem w Krakowie. Podług zebranych przez nas podówczas informacyj, sprawa ta przedstawiała się następująco:

Od dłuższego czasu zwrócili uwagę policyi dwaj mężczyźni, którzy ciągle wyjeżdżali za granicę, przebywając głównie w Zakopanem. Obu tych ludzi aresztowano w Zakopanem. Byli nimi Jan Rabinowicz, izraelita z Warszawy i Józef Monasterski, 30-letni przedsiębiorca techniczny, z Browarów pod Buczaczem. Obu aresztowano pod zarzutem szpiegostwa politycznego i wojskowego, na rzecz sąsiedniego mocarstwa.

Materyał dowodowy winy obu uwięzionych, zebrany przez policyę, miał być bardzo obfity. — W związku z tą sprawą aresztowano w Rzeszowie p. Hausmanównę, narzeczoną Rabinowicza.

Co się stało z innymi z uwięzionych, nie wiemy, ale wczoraj po południu zgłosił się do naszej redakcyi p. Józef Monasterski i przedłożył nam urzędowe pismo sędziego śledczego, opatrzone w pieczęć z c. k. sądu krajowego karnego, stwierdzające, że śledztwo wstępne co do jego osoby „zostaje zaniechane i z tego powodu żadnej nie ma podstawy do dalszego jego ścigania sądowego".

O tym braku podstawy do dalszego „ścigania" p. Monasterskiego, dowiedział się sąd krajowy karny w Krakowie już po... siedmiu miesiącach! Przez 7 miesięcy więziono niewinnie obywatela, pozbawiono go wolności i zrujnowano go materyalnie.

Czy kierownictwo sądu kraj. karnego zdaje sobie sprawę z takiego postępowania?

Prawo jest po stronie sądu i obywatel pokrzywdzony w ten sposób na czci, wolności i mieniu, nie ma żadnego regresu prawnego. Ale czy ocena doniosłości takiego postępowania i jego następstwa nie powinny skłonić tych czynników moralnych, które ponad martwym a tak okrutnym paragrafem stoją, do wglądnięcia w tego rodzaju sprawy i zabezpieczenia obywateli przed katastrofami tego rodzaju, jak ta, która spotkała p. Monasterskiego?!

W Radzie państwa powinna ta sprawa być poruszoną, minister sprawiedliwości powinien pociągnięty być do odpowiedzialności.

Pojmujemy, że władze bezpieczeństwa publicznego czuwać powinny nad wyławianiem szpiegów. — Obecnie atoli poczucie tego obowiązku wchodzi w stadyum chorobliwej manii, zagrażającej osobistej wolności najspokojniejszego obywatela. Nie pierwszy to wypadek pomyłki, której ofiarą padł niewinny człowiek.

Dochodzi przecież do tego, że w Krakowie niebezpieczną jest rzeczą na ulicy lub placu publicznym czynić zapiski w notatniku. Przed paru dniami za taką czynność aresztować chciał żołnierz policyjny jednego z komisarzów obwodowych miejskich, który spełniał obowiązek swego urzędu.

Rzecz byłaby śmieszną, gdyby nie była wprost niebezpieczną i grożną dla społeczeństwa.

Zamach samobójczy. Dziś rano około godziny 7 zawezwano pogotowie ratunkowe na Krowodrzę, gdzie w domu pod l. 200 20-letni pomocnik drukarski Józef E. targnął się na życie, zażywając znaczną ilość mięszaniny kwasu octowego. Desperata po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie w stanie budzącym obawy do szpitala św. Łazarza. Przyczyną zamachu samobójczego ma być nieszczęśliwa miłość.

Z Podgórza. Związek sportowy „Polonia", przed niedawnym czasem w naszem mieście założony, zaczyna z dniem każdym coraz więcej zyskiwać sobie zwolenników, głównie z pomiędzy akademickiej i gimnazyalnej młodzieży. Już obecnie istnieją trzy drużyny: akademicka footballowa, pływacka i lekkiej atletyki; druga footballowa gimnazyalna złożoną zostanie w najbliższym czasie. W poniedziałek 6 b. m. odbyło się drugie walne zgromadzenie. Przewodniczył p. Wittek, sekretarzem obrany został p. E. Pfeffer. Między innemi postanowiono wziąć czynny udział w festynie, urządzanym 19 b. m. przez „Czytelnię akademicką" w Podgórzu. Program festynu wzbogaci nasza drużyna t. zw. pentatlonem, t. j. ćwiczeniami z lekkiej atletyki. Związek zaprasza wszystkich miłośników sportu z Krakowa i Podgórza do współzawodnictwa: zostaną rozdane trzy nagrody.

W razie dalszego zgłaszania się amatorów rozszerzy Związek swą działalność również i na inne gałęzie zabaw i ćwiczeń fizycznych, przedewszystkiem zaś na tennis, jako jeden z najzdrowotniejszych sportów. Mamy nadzieję, że żywy obecnie ruch sportowy, jako też nadzwyczaj nisko obliczone wkładki (50 hal. wpisowe i 20 hal. miesięcznie) wnet umożliwią Związkowi przystąpienie do urzeczywistnienia i tego zadania.

Z kraju.

Żywiec, 6 czerwca. Ubiegłej niedzieli (29 maja) odbyło się w Żywcu poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik grunwaldzki, którego odsłonięcie nastąpi 27 czerwca. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Jan Satke, który w gorących — duchem patryotycznym przejętych słowach, wskazał na doniosłe znaczenie pomnika w mieście kresowem. Imieniem komitetu grunwaldzkiego przemówił naczelnik stacyi, p. Mokrański. Uroczystość zgromadziła nieprzebrane tłumy publiczności miejscowej i okolicznej, która złożyła w ten sposób dowód, że tendencye komitetu znajdują głośny oddźwięk w ich sercach. Że tych i owych brakło, których chętnie byłoby się widziało tam, gdzie stany i zawody spełniały swój obywatelski obowiązek, to zapewne nie z obojętności dla sprawy, lecz przypadkowo. Z uznaniem zaś podnieść należy, że wśród przybyłych widziało się p. dra Brodera, przełożonego gminy wyznaniowej w Zabłociu, gdzie niemiecka część ludności, sprawie pomnika zapewne nie bardzo przychylna, mogłaby i na resztę mieszkańców chcieć wpływać w pożądanym dla siebie kierunku. Datki przy podpisaniu aktu fundacyjnego przyniosły na mały Żywiec bardzo wysoką sumę 550 kor.; znak, że publiczność przed ofiarami się nie cofa — aby dźwignąć w górę ten znak poczucia narodowego w powiecie. Od profesora uniwersytetu, dra Miodońskiego, i księdza infulata Kalczyńskiego, pochodzących z Żywca, nadeszły gratulacyjne telegramy.

Zakopane, 7 czerwca. Starostwo nowotarskie odrzuciło protesty przeciwko wyborowi p. Józefa Curusia naczelnikiem gminy i p. Wojciecha Roja zastępcą naczelnika.

Liczba gości, którzy bawili, względnie bawią w Zakopanem od 1 stycznia 1910 r. wynosi 2498 osób t. j. o 542 osób więcej, niż w roku zeszłym o tym samym czasie.

Składnica pocztowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 16 czerwca zaprowadza się w Piotrowicach (Wadowice), należących do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Przeciszowie, przeniesionego równocześnie z okręgu doręczeń urzędu w Przeciszowie do urzędu w Zatorze, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Zatorze zapomocą sześcio-razowego posłańca pieszego.

Aresztowanie. Z Przemyśla donoszą: Żandarmerya aresztowała w niedzielę w okolicy wioski Prałkowiec dwóch podejrzanych jegomościów, którzy badali okolicę, wojskowe budynki i zachowywali się nader tajemniczo. Aresztowani podali swe nazwiska. Jeden nazywa się Wrona, drugi Feliks Stieber. Odstawiono ich w wielkiej tajemnicy do tut. sądu. Władze przypuszczają, że podobne nazwiska są zmyślone. Czy to są szpiedzy „jednego z zaprzyjaźnionych państw", czy też Bogu ducha winni „turyści" — śledztwo wykaże. Na razie wszystko osłonięte wielką tajemnicą.

Prawo publiczności. „Wien. Ztg." ogłasza: Minister oświaty udzielił pierwszej klasie prywatnego gimnazyum z polskim językiem wykładowym Towarzystwa szkoły średniej w Horodence prawa publiczności na r. 1909/10.

Sambor, 6 czerwca. (Z Rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił Radę burmistrz dr Steuerman, że przedłożył nowemu komendantowi korpusu, przy sposobności pobytu jego w Samborze, prośbę o powiększenie załogi wojskowej i otrzymał zapewnienie życzliwego traktowania, tej sprawy z jego strony, wobec czego wniósł stosowne podania do ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego w Krakowie uchwaliła rada gminna tutejsza przesłać zasiłek w kwocie 200 K.

Gwoździec, 4 czerwca. W dniu 22 maja uczciło miasteczko nasze uroczystym obchodem rocznicę konstytucyi 3 maja. Po nabożeństwie solennem, odprawionem przez OO. Bernardynów, odbył się uroczysty pochód do Sokoła, gdzie w kilku słowach do zgromadzonej nader licznie inteligencyi i włościan przemówił sybirak, druh-prezes tut. Sokoła dr Morawski, poczem amatorzy odegrali scenę „Bartosz Głowacki" z „Kościuszki pod Racławicami". Wieczorem ludność tłumnie pospieszyła do Sokoła, gdzie dawano „Okopy na Pradze" i „Chłopów arystokratów". Doskonała gra amatorów, pp. Ogib., Leszczyń., Pach., Jurk., Pach., Stank., Plisz., zyskała ogólny poklask. Dochód w połowie przeznaczył Sokół na T. S. L.

Ze świata.

Palatynat cesarski w Poznaniu. Pod tym tytułem zamieściły hakatystyczne „Danziger Neueste Nachrichten" artykuł, w którym omawiają sprawę przyszłego rezydowania księcia pruskiego w pałacu cesarskim w Poznaniu — księciem tym ma być drugi z rzędu syn cesarza Eitel Fryderyk. — Organ hakatystyczny uspakaja obawy, rzekomo budzące się w kołach pruskich co do ewentualnego stosunku tego księcia do Polaków — obawy, ażeby nie uległ wpływom szlachty polskiej, która zapewne bywać będzie na jego dworze — i zapewnia, że w Prusach tego rodzaju odrębna polityka książęca jest niemożliwa. — Z drugiej znów strony „Danziger Neueste Nachrichten" budują złote mosty polskiej szlachcie, twierdząc, że może spokojnie bywać na dworze księcia, ponieważ rząd pruski nie uciska przecież Polaków dlatego, że są Polakami, lecz pragnie tylko, ażeby byli „lojalnymi poddanymi Prus". Miejmy nadzieję, że te obawy hakatystów okażą się rzeczywiście płonnemi, że w nowym pałacu cesarskim w Poznaniu noga polska nie postanie.

Szary fez. Jak wiadomo, zostały w całej armii austro-węgierskiej, z wyjątkiem konnicy, zaprowadzone mundury szare, jako najmniej widoczne z pewnego oddalenia. Tylko piechota bośniacka i hercegowińska ma dotąd czerwone fezy, które nawet z wielkiej odległości zdradzają obecność oddziału wojskowego. — Podczas niepokojów okupacyjnych ubiegłego roku, gdy piechota bośniacka pełniła służbę w tak zwanych „oddziałach lotnych", musiano osłaniać czerwone fezy szarą powłoką. To też obecnie zaprowadzono dla bośniacko-hercegowińskich pułków piechoty i strzelców fezy szare, zaś czerwone, jako narodowe, pozostaną do parady. W Turcyi zaprowadzono zamiast fezów czerwonych, fezy o barwie „khaki" — to jest blado-żółtej.

Katastrofa automobilowa. Podczas wyścigów automobilowych imienia ks. Henryka pruskiego wydarzyła się fatalna katastrofa. Z koła automobilu nr 57 spadła obręcz, a ponieważ kierownik stracił władzę nad sterem, automobil w pędzie uderzył o drzewo i zupełnie się roztrzaskał. Z jadących osób dwie zabiły się, a jedna odniosła ciężkie rany. Automobil rozstrzaskał się na drobne kawałki.

Rozprawa przeciw Schönebeckowej, jak z Berlina telegrafują, toczyła się wczoraj w dalszym ciągu. Publiczność, zebrana licznie przed gmachem sądowym, urządziła przeciw niej wrogą demonstracyę.

W czasie rozprawy stwierdzono, że Schönebeckowa, w czasie gdy mąż wyjeżdżał z domu, wywieszała chorągiewkę, co było znakiem dla jej przyjaciół. Stwierdzono też, że Schönebeckowa chciała raz otruć swego męża, zamach ten jednak nie udał się. Oskarżona zaprzecza temu.

Bankier przeciwko ministrowi. Wśród członków pruskiej Izby panów powstała przed kilku dniami ogromna konsternacya, połączona z moralnem oburzeniem, gdy należący do Izby bankier, dyrektor „Deutsche Bank" Gwinner, na pełnem posiedzeniu poddał gospodarkę obecnego pruskiego ministra finansów Rheinbabena miażdżącej krytyce. Gwinner wykazał, że minister nie ma pojęcia o dziedzinie, którą administruje, że zawsze myli się co do konjunktur i wskutek tego każdą państwową pożyczkę zaciąga w najniewłaściwszej chwili i w najmniej odpowiedniej formie, co znów wyrządza państwu znaczne szkody i obniża powagę Prus. „Do wszystkiego — wołał prawdomowny bankier — potrzeba talentu, do pożyczania zaś wprost geniuszu, a i tego geniuszu p. Rheinbaben niema". Faktem jest, że pruskie papiery państwowe mimo pewności, jaką dają, stoją bardzo nisko w kursie, rząd pruski zwykle zaś zakupuje n. p. szyny dla kolei żelaznych na lat kilka o 20 marek na tonie drożej, niż prywatni nabywcy. Pruska Izba panów stanęła mimo to po stronie ministra, który jako wielki reakcyonista jest nawet kandydatem na przyszłego kanclerza. Już to Wilhelm II nie ma szczęśliwej ręki w wyborze swoich ministrów.

Uczony Indyanin przebywa od kilku dni w Berlinie, a prasa tutejsza zajmuje się nim żywo. Indyanin ów jest naczelnikiem plemienia Mohaw, mającego swoje siedziby w dystrykcie Ontario w Kanadzie, i nazywa się John Ojijatekha Brant-Sero. Przybył do Niemiec, ażeby rozszerzać autentyczne wiadomości o swoich ziomkach i w tym celu nawiązał stosunki z uczonymi i zakładami naukowemi. Wygłosił w Dreźnie wykład dla członków tamtejszego Towarzystwa geograficznego, a w Berlinie będzie mieć odczyt w Towarzystwie antropologicznem. W rozmowie ze współpracownikiem „Lokal-Anzeigera" w Berlinie, podał Brand-Sero liczbę swoich ziomków na 30.000. „Nazywano nas dzikimi — mówił z uśmiechem — ale nie zasłużyliśmy na to, chociaż nie przeczę, że postępowanie białych mogło nas nieraz uczynić dzikimi. Mamy swoją własną, wcale wysoką kulturę. Nie znamy prawie chorób, podobnie jak ubóstwa. Żaden z nas nie wynosi się kosztem drugiego, szanujemy kobiety więcej niż wy, żyjemy wszyscy w zgodzie. Trudnimy się rolnictwem i nie znamy waszej denerwującej pogoni za złotem. To też żyjemy przeciętnie 75 lat, a wielu dochodzi do 100 lat życia.

Międzynarodowa konferencya aeronautyczna odbędzie się wkrótce w Paryżu. Wypracowany przez francuskich rzeczoznawców program obrad obejmuje następujące sprawy: międzynarodowa identyfikacya statków powietrznych; środki bezpieczeństwa dla mieszkańców i awiatyków; sprawy cła; sprawy wojskowe i ochrona przeciwko szpiegowstwu.

Cyklon. Z Rzymu telegrafują: W Sardynii szalał wczoraj cyklon, który wyrządził wielkie szkody. Wiele osób zginęło.

— Nadto telegrafują z Rzymu: Cyklon jaki wczoraj szalał w Sardynii wyrządził szkodę na 10 milionów lirów.

Aresztowanie anarchistów. Z Saragossy donoszą: Z powodu wykrycia pism anarchistycznych w szkole Puebla dwaj nauczyciele zostali aresztowani. Około 200 chłopów urządziło onegdaj we wsi Puebla demonstracyę przeciw tym nauczycielom.

Horoskop dla króla Jerzego. Pewien amerykański astrolog ogłosił następujący horoskop o panowaniu obecnego króla angielskiego Jerzego. — Wedle tej przepowiedni król Jerzy V będzie żyć jeszcze tylko 6 i pół roku, a w pierwszych pięciu latach zajdą bardzo dla Anglii niepomyślne wypadki. W drugim roku panowania króla Jerzego wy-

buchną rozruchy i powstania w koloniach, zwłaszcza w Indyach. W trzecim roku Anglia będzie wieść wojnę z pewnem mocarstwem europejskiem, a z wojny tej wyjdzie bardzo osłabiona i będzie musiała zgodzić się na liczne ustępstwa. Egipt, przysporzy Anglikom wiele kłopotów, ale nie oderwie się od nich, lecz nastąpi to za czasów następcy obecnego króla. Anglia musi przygotować się do zmiany konstytucyi. Arystokracya straci dużo przywilejów, a w trzecim roku panowania Jerzego V wybuchną na dworze spory. Prócz tego panować będzie w Anglii drożyzna.

Jak widzimy, horoskop ów jest wcale niewesoły. Ale ponieważ chodzi tylko o 6 i pół roku, więc łatwo można będzie skontrolować trafność przepowiedni.

Zmarli. Samuel Praetzel, znany i ceniony w Krakowie kupiec, zmarł wczoraj. Pogrzeb we czwartek o g. 12 w południe.

W Samborze umarł Antoni Skrzycki, sekretarz dyrekcyi skarbu, przeżywszy lat 50: Marya Pitzykowa, nauczycielka prywatna, przeżywszy lat 54; Władysław Zmora, abituryent seminaryalny, przeżywszy lat 21.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Polacy z kolonii Rakowac i Dubrawa w Bośni 6 kor. 20 hal.; Stowarzyszenie „Opatrzność" w Mikówce 7 kor.; Anna Falter 11 kor. z okazyi przedstawienia amatorskiego; dzieci członków Koła im. „Królowej Jadwigi" złożyły po wieczorku 3 maja 1 kor. 30 hal.

Wydawnictwo Księgi adresowej stoł. m. Lwowa zwraca się z uprzejmą prośbą do przemysłowców i właścicieli fabryk w kraju, aby we własnym interesie łaskawie podali adresy swych firm celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XV Księgi adresowej na rok 1911, najdogodniej korespondentką pod adresem: Wydawnictwo Księgi adresowej, Fr. Reichman, Lwów, ul. Grottgera 3.

Mianowania i przeniesienia. Minister robót publicznych nadał Józefowi Czaykowskiemu, nauczycielowi szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi, tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa zamianowała Z. Taubesa zast. nauczyciela w gimn. VII we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych: Wład. Glińskiego n. 5 kl. szkoły w Łańcucie, H. H. Labiankę 4 kl. w Spytkowicach, St. Markiewicza i J. Markiewiczównę 4 kl. szkoły w Brzeznach, St. Kościńską 4 kl. w Trzebini, J. Majerównę i J. Gauszerównę n. 4 kl. szkoły połączonej z wydziałową w Żywcu, W. Capiego n. w Niżniowie; nauczycielami kier. szkół 2 kl.: B. Dzikowskiego w Dachnowie, Grz. Niedzielskiego w Rogoźnie, J. Stachnika w Ocicce. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2 kl.: K. Richterównę w Sokolowie, A. Szandrowską w Żurowej, J. Czornyksza w Hruszowie, S. Fulińską w Skomielnie Białej, J. Elwera w Złotnikach, P. Maksymczuka w Burdiakowcach, L. Królickiego w Ochotnicy „na Jamnem", M. Gurowską w Wołczyńcu, J. Stachnikową w Ocicce; nauczycielami szkół 1 kl.: J. Buławę w Pewli Wielkiej, J. Rabczaka w Homrzyskach. Rada szkolna przeniosła L. Frankowską z Husiatyna do Tyśmienicy, W. Siarczyńską z Stasiowej Woli do Ludwikówki, D. Hrycana z Barnek Średnich do Stasiowej Woli.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę Adama de Ville z Niska do Tarnobrzega.

Z kalendarza. We środę 8 czerwca: Medarda i Wilhelma bbww.; we czwartek 9 czerwca: Felicyana M. i Pelagii pm.; w piątek 10 czerwca: Małgorzaty k. i Amancyusza.

Wschód słońca dnia 9 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 44; długość dnia godzin 16 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 czerwca termometr doszedł od + 15·0 do + 27·4 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 8 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru 19·3 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Tamten". (Występ Al. Zelwerowicza.)

We czwartek: „Cierpki owoc". (Występ Al. Zelwerowicza.)

W piątek: „Pan Jowialski". (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We środę: „Ułani księcia Józefa".

We czwartek: „Ułani księcia Józefa".

W piątek: „Ułani księcia Józefa".

W sobotę: „Pajacyki" i „Bęben".

Dział ekonomiczny.

* **Kurs dla przeróbki owoców** (dwutygodniowy) odbędzie w stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych, przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, w dniach od 4 do 16 lipca. Nauka obejmować będzie: 1. Wykłady chemii stosowanej (do konserwowania owoców); 2. Wykłady mikrobiologii fermentacyjnej; 3. Zbieranie, sortowanie, pakowanie, przechowywanie owoców; 4. Wyrabianie marmolady, galaret, konserw, soków owocowych; 5. Wyrób win owocowych, napoi bezalkoholowych, wódek owocowych i octu; 6. Ćwiczenia w laboratoryum bakteryologicznem; 8. Praktyczne roboty w stacyi owocowej; 9. Wycieczki do pobliskich zakładów, przerabiających owoce. W kursie uczestniczyć mogą zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Opłata wynosi dla poddanych austryackich 10 koron, dla obcopoddanych 20 kor. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być poddani tutejsi uwolnieni od połowy lub całej opłaty. Bliższych informacyi udziela kierownictwo stacyi doświadczalnej (Kraków, Gołębia l. 20 I piętro.

* **Produkcya soli.** W kwietniu b. r. wynosiła produkcya soli w naszym kraju 118.623, sprzedaż 116.609 cetnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli wynosiła 142.726, sprzedaż soli 100.472 cetnarów metrycznych. Okazuje się zatem więcej sprzedaży soli o 14.137, a produkcyi mniej o 24.103 cetnarów metrycznych.

* **Kurs tapicerski w Wiedniu.** C. k. urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządza w r. b. 7-tygodniowy zawodowy kurs tapicerski. Podania celem przyjęcia wnosić mogą majstrowie i czeladnicy, którzy: 1) ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 roku życia; 2) władają na tyle językiem niemieckim, aby zrozumieli wygłaszane w tym języku wykłady.

Petenci mogą się starać o stypendyum wynoszące 20 kor. dla majstrów a 17 kor. dla czeladników i zwrot kosztów podróży III. klasą pociągu osobowego z miejsca zamieszkania do Wiednia i z powrotem. Bliższych informacyi udzieli Instytut popierania rękodzieł w godz. urzęd. od 9 do 12 i od 4 do 7. Kraków, Franciszkańska L. 14.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 7 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 116, cieląt 271, owiec i kóz 6, nierogacizny 254; razem 647 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od 60·— do ·66—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 156·— do 164·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 250·—, woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 110·— do 280·—, jałówki od 80·— do 200·—, cielęta od 14·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 458 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 189, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 7 czerwca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 20·50 do 21·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·— do 16·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 13·80 do 14·30, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·50 do 16·50; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 14·40 do 15·—; kukurydza 14·40 do 17·20; groch 22·— do 27·—; fasola 25·— do 44·—; wyka 14·50 do 15·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy —·— do —·—. holenderski 78·— do 82; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 28·—; słoma 5·20 do 6·—; siano 6·40 do 8·—; koniczyna pastewna 8·80 do 10·—; ziemniaki 4·— do 4·80; jaja za kopę 2·80 do 3·40; masło za 1 kg 2·— do 2·20; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. kmisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 7 czerwca. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 13·537 sztuk, w czem bagonów 7659, młodych 5525, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 300 sztuk. Cena za bagony 112 do 133, za młode 112 do 136, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 3712 sztuk, cena 112—132 wyjątkowo 134.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 czerwca.

Metropolita ks. Szeptycki przeziębił się podczas wizytacyi dekanatu strzeliskiego i od kilku dni leży chory w Dziewiętnikach. pod opieką tamtejszego lekarza okręgowego.

Zjazd koleżeński. Ze Lwowa piszą nam: Uczniowie tutejszego gimnazyum bernardyńskiego, którzy w r. 1880 zdawali w tym zakładzie naukowym maturę, zjechali się po latach 30, ażeby odświeżyć wspomnienia pierwszej młodości swojej, górnyca myśli i serdecznych uniesień. Z 33 uczniów IV gimnazyum, ówczesnej VIII kl. pozostało przy życiu 25, z tych na zjazd przybyło 17, niektórzy z rodzinami, otoczeni dorosłemi dziećmi. Z profesorów ówczesnych przybyli ks. prałat Lenkiewicz, prof. dr Kruczkiewicz i em. dyrektor Stanisław Biesiadzki. Nabożeństwo na intencyę dawniejszych uczniów odprawił u OO. Bernardynów ks. prałat Lenkiewicz, a po odczytaniu, w klasie starego zakładu naukowego, katalogu przez gospodarza klasy prof. Kruczkiewicza, przemówił imieniem kolegów Juliusz Bielski, wyrażając hołd profesorom za ich trudy około wychowania. Nie były one bezowocne albowiem wszyscy ówcześni ósmacy a dzisiejsi jubilaci, na dzielnych wyszli ludzi i zajmują w społeczeństwie poważne stanowiska. Odpowiedział na krasomówcze słowa hr. Bielskiego, ks. prałat Lenkiewicz, życząc „młodzieży" spożywania przez długie lata owoców swojej pracy. Fotografią wspólną upamiętniono niezwykłe zebranie, zakończył zaś zjazd bankiet w hotelu Żorża, na którym postanowiono zebrać się znowu za lat dziewięć, ustanawiając komitet zjazdowy, złożony z pp. prof. uniw. dr Kallenbacha, St. rady pocztowego Szeligowskiego i dr med. Bron. Skałkowskiego.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Walc miłości".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **O ś. p. Maryanie Gawalewiczu** bardzo sympatyczne wspomnienie zamieszcza w feletonie gazety „Union" w Pradze p. Jarosław Kamper, nawiązując do osobistych stosunków ze zmarłym pisarzem podczas gościny literatów czeskich we Lwowie w dniu 31 października z. r.

— **Nowe książki:**

Ign. Chrzanowski: O literaturze polskiej.— Wykład wstępny, wygłoszony w uniwersytecie Jagiellońskim 30 maja 1910 r. Kraków. Księgarnia Spółki wydawniczej. Nakładem autora.

Władysław Janowski: Współczesne metody badania serca. Warszawa, 1910. Nakładem Tow. naukowego warszawskiego.

Wacław Nałkowski: Geografia ogólna, astronomiczna, fizyczna i antropologiczna. Kraków. Nakładem Towarzystwa wyd. encyklopedyi ludowej. 1910.

Janina Pełeńska: Na falach życia. Przemyśl. 1910. Nakładem księgarni A. Juszyńskiego.

Kazimierz Kosiński: Śmierć. Poezye. Kraków, 1910. Gebethner i Ska.

Cecylia Walewska: Jak liść oderwany od drzewa. Powieść współczesna. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych"). 40 kop.

T. J. Choiński: Ostatni Rzymianie. Powieść z czasów Teodozyusza Wielkiego. Tomów 2. („Biblioteka dzieł wyborowych").

Wybory w gminach podmiejskich.

Wybory z krakowskich gmin podmiejskich do Rady miasta Krakowa zostały już rozpisane i odbędą się w dniach 15 i 16 czerwca.

W dniu 15 czerwca odbędą się wybory dla okręgów: Zakrzówek, Dębniki, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec i Czarna Wieś; 16 czerwca z okręgów Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza obwód I i II, część Prądnika Czerwonego i Olszy, oraz część Prądnika Białego (Warszawskie), tudzież Grzegórzki.

Wybory odbywać się będą w godzinach od 9 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu w gmachu głównym magistratu, w lokalach szczegółowo oznaczonych na afiszach.

A więc Rada miasta Krakowa uzupełni się niebawem przedstawicielami tych gmin podmiejskich, które wraz ze starem środowiskiem wytworzyć mają jednę organiczną całość, nową gminę miejską zwiększonego Krakowa.

Nie krępując wolności opinii wyborców, wyrazić jedynie musimy nadzieję, że hasłem wyborczem w tych nowych dzielnicach Krakowa będzie poczucie wspólności interesów ekonomicznych i kulturalnych ze „starym" Krakowem, z którym faktycznie łączyła zawsze te dzielnice wspólna dola i wspólna historya. Ze względu na tę przeszłość mamy podstawę do przypuszczenia, że wszelaki partykularyzm, że wyodrębnianie lokalnych interesów od środowiska miejskiego, zrozumiane będą przez wyborców tych nowych dzielnic, jako błędne pojmowanie rzeczy, nie dające się pogodzić z zadaniem przyszłych radców miejskich, mających z dotychczasowymi utworzyć jednę reprezentacyę całej gminy.

Nie wątpimy też, że nowi radcy miejscy zasilą żywioł demokratyczny w Radzie miejskiej i ułatwią jej spełnienie ważnych zadań, jakie wytworzyło zwiększenie okręgu miejskiego.

Wedle listy urzędowej poszczególne okręgi (11) mają następującą liczbę wyborców: Zakrzówek 82, Dębniki 193, Półwsie 175, Zwierzyniec 177, Czarna Wieś 244, Nowa Wieś 170. Łobzów 44, Krowodrza I 106, Krowodrza II 144, Warszawskie 100. Grzegórzki 168.

Poniżej podajemy listę osób, uważanych za kandydatów na radców miejskich z nowych gmin podmiejskich:

Zakrzówek — p. Czubryt.

Dębniki — pp. Jan Pająk, adjunkt kolejowy; Wacław Krzepowski, inżynier; Józef Krzesz, artysta malarz.

Półwsie Zwierzynieckie — p. Dudek.

Zwierzyniec — p. Wilczyński.

Czarna Wieś — p. Franciszek Misiorowski, ślusarz.

Nowa Wieś — Piotr Rosół, b. naczelnik gminy; dr Karol Krzetuski, urzędnik Banku hipotecznego.

Łobzów — p. Ludwik Lazar, właściciel realności i kupiec.

Krowodrza I — pp. Stanisław Guzikowski; P. Stączek.

Krowodrza II — pp. Ignacy Zbroja; Andrzej Kawalec.

Warszawskie — pp. Artur Romanowski, technik, profesor szkoły przemysłowej; Jan Kasprzyk, woźny kolejowy i właściciel realności.

Grzegórzki — pp. Rudolf Peterseim, właściciel fabryki; Władysław Meresiński, stolarz; Woźniakowski.

Powstanie w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 8 czerwca.)

Veracruz. Powstańcy, na których czele stoi indyjski szczep Maja, zaatakowali kilka miast. Liczbę powstańców, którzy zaatakowali Valladolid, podają na 5.000. Szef policyi i urzędnicy zostali zabici, arsenał splądrowany; powstańcy zniszczyli też połączenia kolejowe i telegraficzne.

Nowy Jork. Według doniesienia „N. J. Sun." z Nerida, liczba żołnierzy i Meksykańczyków, zabitych przez indyjskich powstańców, wynosi 500.

Katastrofa trzęsienia ziemi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 8 czerwca.)

Potenza. Dom włościański w pobliżu San Fele, który wykazywał już rysy, zawalił się przyczem zginęły 2 kobiety i 4 dzieci, a 5 osób odniosło lekkie ranny. Z pod gruzów wydobyto już zwłoki.

Rzym. W czasie trzęsienia ziemi w Calitri zginęło, jak dotąd stwierdzono, 40 osób.

Rzym. Prezydent ministrów Luzzati przedłożył Izbie deputowanych ustawę zapomogową, żądającą kredytu 200.000 lirów dla dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Rzym. Papież na wiadomość o trzęsieniu ziemi, która wywarła na nim bolesne wrażenie, polecił telegraficznie władzom kościelnym, aby niosły pomoc dotkniętym katastrofą.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 8 czerwca.)

Odznaczenie ministra wojny.

Wiedeń. Cesarz nadał ministrowi wojny generałowi piechoty Schönaichowi wielki krzyż orderu Stefana.

Przed otwarciem Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Z różnych enuncyacyj przywódców opozycyi zdaje się wynikać, że opozycya na razie zaniecha obstrukcyi technicznej w Sejmie węgierskim. Hr. Apponyi oświadczył, że opozycya przystąpi do najostrzejszej walki dopiero wtedy, gdy rząd przyjdzie z nowemi żądaniami wojskowemi.

Cesarz na otwarciu Sejmu.

Budapeszt. Dnia 25 b. m. przybędzie tu na otwarcie Sejmu cesarz i uda się stąd wprost do Ischlu na lato, nie zatrzymując się w Wiedniu.

Samobójstwo Justha?

Budapeszt. Wczoraj wieczorem krążyła w mieście pogłoska o samobójstwie Justha.— Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą.

Rząd węgierski przeciw Niemcom.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych wszystkim już wydanym i jeszcze mającym być wydanemi drukom i markom dobroczynnym związku dla utrzymania niemieckości na Węgrzech, odebrał debit pocztowy.

Sejm chorwacki.

Sarajewo. Sejm bośniacki, który się zbiera 15 b. m., obradować będzie przez miesiąc. Prezydyum Sejmu będzie miało prawdopodobnie następujący skład: Prezydent mahometanin Alibeg Firduz, pierwszym wiceprezynentem Serb Hadżi Damianowicz; drugim wiceprezydentem Chorwat dr Mikołaj Mandicz.

Nowe królestwo.

Sarajewo. Pogłoski o ogłoszeniu Bośni i Hercegowiny królestwem, utrzymują się dalej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 8 czerwca.

Odroczenie lotu Zeppelina.

Friedrichshofen. Hr. Zeppelin oświadcza, że bezwarunkowo urządzi w jesieni lot do Wiednia, skoro tylko cesarz Franciszek Józef wróci tam z Ischlu.

W kołach fachowych jednak wyrażają poważne wątpliwości co do tej podróży i wątpią, czy wzlot ten przyjdzie wogóle do skutku. Wielkość balonu, który ma 144 metry długości, i trudna manipulacya aparatem, czynią wątpliwą podróż na tak ogromną odległość i to wzdłuż drogi, na której znajdują się wysokie góry.

Walki w Albanii.

Sofia. Dzienniki tutejsze donoszą z Diakowy:

Miasto wygląda jak cmentarz. Mieszkańcy nie wychodzą z domów na ulice, obawiając się żołnierzy tureckich. Wojsko tureckie otoczyło miasto dokoła i nikogo do niego nie wpuszcza. Obawiają się zbombardowania miasta.

Duma wobec Finlandyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Po 4-dniowej dyskusyi postanowiła Duma na wczorajszem wieczornem posiedzeniu 196 gł. prawicy i centrum przeciw 105 gł. opozycyi i kółku październikowców, głównie zaś posłów z bałtyckich prowincyj, przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem finlandzkim. Socyaliści przed głosowaniem opuścili salę.

Z awiatyki.

Budapeszt. Awiatyk rosyjski Effimow spadł wczoraj z wysokości 10 metrów. — Effimow odniósł ciężkie zranienia, aeroplan zaś na którym leciał, jest zupełnie zniszczony.

Strajki we Francyi.

Paryż. Dziś w nocy odbyła służba paryskiego personalu tramwajowego naradę, na której uchwalono rozpocząć dziś strajk.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 czerwca.

Nareszcie deszcz! Tak myślał i mówił dzisiaj niejeden, gdy po godzinie 11 przed południem spadł deszcz. Wołano tak z zadowoleniem, ale rozczarowano się rychło, gdyż po krótkiej chwili deszcz ustał, a pogodne niebo znowu się uśmiechało do przechodniów. A jednak ta odrobina wody deszczowej odświeżyła nieco powietrze i ochłodziła rozgrzany bruk. Nikt nie utyskiwał na deszcz z powodu białego kapelusza, albo wielce delikatnej parasolki. Konie rozwożące galopem (to się tak mówi tylko) wodę sodową i piwo, ale nie korzystające z nich, przyjęły z widocznem zadowoleniem chwilowy natrysk na skórę, cierpiącą od promieni słońca i od... bata. Może deszcz, który się rano „odgrażał" tylko, spadnie rzeczywiście popołudniu. Byłoby najlepiej, gdyby padał wolno, ale przez całą noc.

Oszukańcza kryda. Dziś w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozpoczęła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw Jakóbowi i Rozalii Braunerom, kupcom grosistom z Chrzanowa, oskarżonym o zbrodnię oszukańczej krydy. Obszerny akt oskarżenia omawia szczegółowo cały szereg rozmaitych nadużyć, których oboje oskarżeni dopuścili się na szkodę swoich wierzycieli. Oskarżeni jeszcze na dwa miesiące przed ogłoszeniem niewypłacalności zamówili na kredyt u różnych fabrykantów w Czechach i na Morawach towarów za sumę około 200.000 K, które to towary następnie odsprzedawali mniejszym kupcom za cenę o 20—36% niższą od cen fabrycznych.

Celem uniknięcia zajęcia posiadanej gotówki i kamienic w Chrzanowie, Braunerowie podstawili różnych wierzycieli żydów z Królestwa Polskiego, którzy na podstawie swych fikcyjnych pretensyj, będąc w porozumieniu z Braunerami, zajęli tak kamienice, jak i gotówkę rzekomo dla zaspokojenia swych pretensyj. Ogólna suma pasywów, w chwili ogłoszenia niewypłacalności, wynosiła 357.776 K.

Rozprawie, która rozpisana została na cztery dni, przewodniczy radca Ferens, oskarża prokurator dr Wayda, oskarżonych bronią adwokaci dr Seinfeld i dr Szalay.

Do rozprawy powołano ogółem 39 świadków.

Śmierć podczas ćwiczeń. Z Metzu donoszą: Generał-major Rummelsbacher, komendant 67 brygady piechoty, spadł na polu ćwiczeń tak nieszczęśliwie z konia, że wskutek odniesionych wewnętrznych obrażeń zmarł w nocy.

Z notaryatu. Z Wiednia telegrafują: Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Leona Karsta z Podbuża do Komarna, Felicyana Girzejowskiego ze Starego Sambora do Dobromila i Ludomira Lubomiejskiego z Peczeniżyna do Starego Sambora.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 8 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odpowiedział prezydent ministrów bar. Bienerth na interpelacyę pos. Gessmana i tow., oraz Szrameka i tow. w sprawie użycia wojska austr. przy wyborach na Węgrzech.

Na podstawie sprawozdania ministerstwa wojny podaje prez min. do wiadomości, że faktycznie na żądanie rządu węg. dano asystencyę wojskową ze względu na to, że mały stan wojska na Węgrzech okazał się niewystarczającym. Co się tyczy kwestyi, czy jest to ustawowo dopuszczalne, wskazuje na oświadczenie, jakie 30 stycznia 1905 r. złożył w Izbie ówczesny prezydent gabinetu, w którem powołując się na art. 3 ustawy wojskowej skonstatował, że wojsko ma także za zadanie utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa wewnątrz państwa.

Koszta tej asystencyi ponosi państwo, które jej użyło. Premier wyraża ubolewanie, że kwestyi tej użyto za podstawę do ataku na Węgry.

Wiedeń. Po interpelacyach przystąpiono w Izbie do porządku dziennego, a mianowicie: do sprawozdania komisyi prawniczej o przedłożeniu rządowem co do podwyższenia minimum pensyi, wolnego od egzekucyi, dla urzędników państwowych.

Dyskusyę zagaił sprawozdawca komisyi pos. Lieberman, poczem przemawiał sprawozdawca mniejszości pos. Bulin.

Odznaczenie Buriana.

Wiedeń. Cesarz nadał wspólnemu ministrowi skarbu, bar. Burianowi, z okazyi podróży do Bośni, wielki krzyż orderu Szczepana.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Bł. p.
SAMUEL PRAETZEL
kupiec,
zmarł po krótkich cierpieniach d. 7 czerwca 1910 r., w 62 roku życia.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Starowiślnej l. 4 odbędzie się we czwartek 9 czerwca 1910 o godz. 12 w południe.
Osobnych zawiadomień się nie rozsyła.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 91·40. Akcye austr. zakł. kred. 665·75. Akcye węg. zakł. kred. 839·50. Akcye Anglobanku 312 —. Akcye Unionbanku 602·25. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Länderbanku 504·—. Akcye kolei państwowych 754·50. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 701·—. Akcye tytoniowe 395·—. Alpiny 727·75. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 256·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·—. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·25 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·85 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 97·05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·75 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·50 rb.; Lilpop 574·— rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 271·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 czerwca.

Pszenica na październik 9·51 do 9·52; żyto na październik od 7·15 do 7·16; owies na październik od 6·84 do 6·85; kukurudza na lipiec 5·46 do 5·47; kukrudza na sierpień 5·57 do 5·53; rzepak na sierpień 12·— do 1910.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco. Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : 1139 17 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber!

Do składu futer

K. i R. MOOR, ul. Grodzka l. 32

Telefon 17.

nadszedł już zakupiony osobiście na targach w Londynie i Lipsku **wielki transport towarów.** Jako specyalność na tegoroczny sezon polecamy szczególnie **sobole, sealskiny, skunki, nurki, tumaki, lisy prawdziwe niebieskie, białe i Alaska oraz gronostaje i t. d.** — Żakiety damskie z perskich baranków wykonujemy na zamówienie w cenie już od 400 K wzwyż. Zamówienia na wszelkiego rodzaju futra przyjmujemy już teraz i wykonujemy je **znacznie taniej aniżeli w sezonie zimowym.** 3893 4 15

Dla energicznego, rzutnego, emeryt. urzędnika, obznajomionego z manipulacyą kasową, nadarza się korzystne miejsce. — Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod **„Emeryt".** 4133 1 3

Posada koncypienta

jest do objęcia zaraz w biurze adw. **Dra Bergera w Leżajsku.** Oferty z nadmienieniem czasu i miejsca praktyki. 4146 1 4

Nauczycielowi gimnazyalnemu

zapłaci **1000** koron inteligentny urzędnik, za pomoc do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym. Rychłe zgłoszenia pod: K. Z. poste rest. Kraków, za okazaniem dziesięciokoronówki Nr 29.598. 4149 1 4

W Łobzowie

pod Krakowem, są do wydzierżawienia **łąki** obszaru dworskiego. Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ul. Mikołajskiej l. 5 w Krakowie. 4126 1 2

Torebki damskie

poleca - najtaniej

Z. Ziembicki

Kraków - - Plac Maryacki 2

obok W-go Herliczki.

4078 2 10

Żywe raki wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największe 60 sztuk 8·50 K. 30 szt. 5 K. średnio 80 sztuk 6·50 kor., 40 sztuk 3·80 kor. **B. Kaphan, Buczacz.** 4145

Do sprzedania

maszyna do pisania Remington, rower damski, maszyna ręczna, maszyna krawiecka zupełnie nowa Bobin tylko 90 kor, lodownia pokojowa, lustra, meble różne używane. Sprzedaje się jak również kupuje przy ulicy św. Jana 14, sklep różnych mebli używanych. 4134 1 5

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca —

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

2136 51 0

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1 czerwca przeniosłem swoją pracownię obuwia z ul. Karmelickiej

na ul. Szewską 21.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności, kreślę się z poważaniem

Fr. Dziora 4148

Kraków, ulica Szewska l. 21.

Ważne dla letników!

W ślicznem pagórkowatem położeniu, 7 klm. od stacyi kolei Nowy Sącz, są 2 wille zaraz do wynajęcia. — Każda składa się z 4 pokoi, 2 alkow, 2 kuchni, 2 spiżarń. Wille są z urządzeniem przy lesie szpilkowym. Bliższa wiadomość w kancelaryi Jana Kennera i Markusa Fusmana w Krakowie, lub u Wilhelma Herzenthala w Rzeszowie. 4138 1 3

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (surdut, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 33 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki** doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

M. Beyer i Spółka

3782 3 10

Kraków, Sukiennice 12-14.

Kalesony damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.

:: Bluzki angielskie zefirowe ::

Do sprzedania zaraz z wolnej ręki

dom murowany wraz ogrodem, w środku wsi, przy gościńcu, tam, gdzie propinacya, w Zabierzowie pod Krakowem. Poczta, posterunek żand., kolej, kościół w miejscu. Las blisko wsi. Zgłoszenia pod Nr 42 w Zabierzowie pod Krakowem. 4151

Zakład lakierniczo-powozowy

założony w r. 1896, przy ul. Powiśle 5,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące i wykonuje szybko i jak najstaranniej najlepszemi materyami angielskiemi.

4150 1 5 **Karol Strycharz.**

Pijcie napoje bez alkoholu

oszczędzajcie pieniądze i zdrowie.

Wysyłam w blaszankach 5 kg. syropu malinowego, cytrynowego, ananasowego, poziomkowego (dających 40 litrów napoju) za 6 K opłatnie za zaliczką. Tomasz Chaloupka, Světec, Čechy. 4132 1 5

Do sprzedania folwark

przeszło 300 m. obszaru, z czego $^2/_3$ lasu, w zdrowem, górskiem położeniu, z obszernem ładnem pomieszkaniem i ogrodem, przy stacyi kolejowej, za cenę 130.000 koron. Zgłoszenia pod **4137** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4137 1 6



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2815 7 10

Stałych zastępców za stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 koron, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia pod „Szczęście życia" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3862 5 6

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2. (Hotel Drezdeński)

166 120 0

Proszę żądać wszędzie.

Priessnitza

zakład leczniczy (Stow. z o. p.)

Grzefenberg Śląsk austr.

Podalpejskie uzdrowisko na wyniosłości (630 m. n. p. m.) Fizykalno-dyetetyczne sposoby leczenia. Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Hatschek. 3413 9 10

Stacya kolejowa. Telefon miejscowy.

Księgarnia polska i skład nut Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35. Stacya kolei elektr.

wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno. z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E. **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżączka** i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe zwierząt i ludzi** 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·30. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż** (Miesienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 9 13

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

4124 1 3 poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bhagawadgita, poemat filozoficzny indyjski	6·90
Ernst M.: **O kometach i komecie Halleya.** Bibl. Macierzy polskiej Nr 54	—·30
Gabryl ks. Fr.: **Filozofia przyrody**	9·—
Kamocka J.: **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.** Nabożeństwo całoroczne. Wydanie nowe	2·—
Kosiński K.: **Śmierć.** Poezye	1·20
Remer J.: **Walgierz Wdały.** Dramat	4·—
Reymont Wł.: **Marzyciel,** szkic powieściowy	4·20
Sienkiewicz H.: **Wiry,** powieść w 2 tomach	7·80
Wolski W.: **Halka,** libretto, wydanie XII.	—·80
Żeromski St.: **Opowiadania,** wydanie IV.	3·50

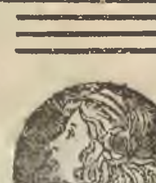
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MLEKO RÓŻANE wyborny środek do nadania cery, nadaje cerze młodocianą świeżość . . K 2·—
do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·88

TANNINGENE
2384 17 20 najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—

Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Schichta

mydło

marka jeleń



jest i pozostaje

zawsze

najlepszem!

3453 1 2

Lokomobila

parowa o sile 8—10 koni, marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wypożyczenia. Wiadomość u M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, Telefon Nr. 2062/VIII. 4072 2 6

Ożeni się

Filozof, nienagannych obyczajów, z panną, która mu dopomoże do jednorocznego pobytu na Uniwers. zagranicznym, celem dokończenia studyów. Poważne listy adresować proszę: „Carens" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow. 4129 1 3

Tylko u nas do nabycia prawdziwe.

Bardzo korzystne kupno

40 metrów resztek,

zefiru, płócienek, flaneli i innych materyi prac się dających, bardzo pięknych, długości od 1-8 metrów, sortowanych. Wysyła za zaliczką opłatnie za 18 kor. znany z rzetelności dom wysyłkowy **V. J. Havlicek a bratr, Podebrad (Czechy).** Próbek tych resztek nie wysyła się. Zbiór próbek materyj mody i wyrobów z podaniem niskiej ceny wysyłamy opłatnie. 3758 5 12

Poszukuje się

urzędnika biurowego, biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty pisemne do biura dzienników Sokołowskiego we Lwowie, pod „Piękne pismo". 4096 3 3

Faeton kuczer

landauer i wózki resorowe tanio do sprzedania przy ul. Starowiślnej l. 28. 3988 2 8

Za pośrednictwem rodziców

pragnie urzędnik (lat 30, z prawem emerytury, posiadający kilka tys. koron), poznać inteligentną panienkę w wieku od lat 19, przebywającą stale na wsi i bez posagu. Zgłoszenia z fotografią (którą zwrócę odwrotną pocztą) przyjmuję pod **„Krakowianin"** poste restante **Kraków,** poczta gł., za okazaniem kwitu inseratowego. 4073 2 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 27 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3244 6 0

Chcę kupić

małą kawiarnię lub sklepik towarów mieszanych. Pośrednika wynagrodzę. — Zgłoszenia pod **F. G.** poste restante **Kraków.** 4070 2 3

Dla objęcia kierownictwa

filii w Krakowie, jedynego składu w kraju, potrzebny spólnik lub spólniczka, chrześcijanie, z 10.000 koron, jako częściowej gwarancyi za towar. Zgłoszenia pod **H. Y. G.** poste restante **Lwów.** 4042 2 2

Inteligentny mężczyzna

stanu wolnego, około lat 45, handlowiec, potrzebny do zarządu działu restauracyjnego przy handlu.

Zgłoszenia tylko listownie pod **„Handlowiec 100"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3779 5 5

Zakopane.

Pokój słoneczny na piętrze z werandą i bardzo pięknym widokiem do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Przecznica l. 5, Drowa Landauowa. 3654 7 0

2 POKOJE

frontowe (2 wejścia) na I piętrze, przy

ul. Floryańskiej 25

do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 4004 3 0

Przyjmie

kilku chłopców do praktyki **Henryk Czernichowski,** malarz kościelny, dekoracyjny i pokojowy, zamieszkały przy ul. Mikołajskiej l. 5, II p. 3839 6 6

Wózek do kuców

faetonik żółty jesionowy damski i lekki powozik jednokonny (ciemn. ziel. wybicie) z przekładanym kozłem, sprzeda Czechowska, Chełmiec, p. Nowy Sącz. Fotografia pojazdów na żądanie. 3674 6 6

Tuczek kutych

po cenach przystępnych dostarcza na zamówienie **Samuel Himelblau, Kraków, ul. Starowiślna L. 28.** 3989 2 8



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crème Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich **aptekach i drogueryach.** 2249 20 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk. apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że urocza jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll

właściciele kolonii letniczej

Zawoja. 3010 25 35

Rymanów Zdrój

Pensyonat w willi Zofii. Wikt dla dzieci 2 Kor., dla dorosłych 3 kor. dziennie, Januszewska. 3946 3 10

Za Rabą w Myślenicach

są jeszcze do wynajęcia na lipiec i sierpień mieszkania letnie z urządzeniem: 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój z kuchnią. Wiadomość u właścicielki, Kraków, plac Maryacki l. 8, II piętro. 3927 3 3

Powozik

elegancki, na 3 osoby, z budą do zdjęcia i powozik półkryty większy i półszorki do sprzedania, Prądnik Czerwony na pocztę. 4064 3 3

2 bilardy

w zupełnie dobrym stanie, firm: H. Seifert oraz J. Hoffmann, są za bardzo niską cenę do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli **Towarzystwo kasynowe w Tarnowie.** 4074 3 5

Mleczarnia dworska w Droginі

p. loco, poszukuje odbiorcy na **masło deserowe.** 4081 3 3

TANIO

są do sprzedania: powozik półkryty, wolant i wózek, używane. Zakład rymarski, ul. Długa l. 34. **P. Parafiński.** 4079 2 5

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie

Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: ***Dr Józef Weiss.***

2970 14 20

Pokoje

z pięknym widokiem na Tatry, obok Zakopanego, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Leśniczówka, Witów, p. Chochołów. 4098 3 4

Do wynajęcia

od 1 października 1910 na parterze 2 lub 3 pokoje frontowe, z gazem, na biuro lub mieszkanie kawalerskie. Ulica św. Gertrudy 10. Wiadomość II piętro, na lewo. 4039 3 3

Szafa sklepowa i półki

4100 bardzo tanio do pozbycia 3 3

Publiczna hala aukcyjna, Rynek 16.

Zdolny buchalter

zarazem korespondent polsko-niemiecki z dobremi poleceniami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Labor" poste rest. **Lwów 7.** 4101 2 3

Drogueryа Stanisława Ossowskiego

w Zakopanem,

poszukuje **pomocnika droguistycznego** egzam., od 1 lipca. 4085 3 3

Czereśnie i wiśnie

piękne, wielkie, świeżo rwane, 5 kg. koszyk za 3 korony, wielki zielony groszek za 2·50 K, wysyła **J. Müller, właściciel winnicy w Kiskunhalas, Węgry.** 3918 6 10

Tylko wprost

z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej

materye na ubrania męskie i damskie.

Kazać sobie więc przysłać za darmo próbek.



Resztki

które przy naszej ogromnej wysyłce co dzień powstają, sprzedaje się za bezcen. Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) **Nr 90** Śląsk austr. 1683 29 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.